

ści, jakie nam się nastreczą. Rozwiązanie jest dość łatwe, ponieważ zapisane jest nie dla sprowadzania z drogi lecz dla pomóżenia temu, który szuka.

— Dóś łatwe! ja nie jestem pańskiego zdania — zawołał Ganimard, rozkładając dokument. — Liczba 44 i trójkąt zaznaczony na lewo punktem jest zupełnie ciemny.

— Alż nie! Niech pan tylko przyjrzy się drzwom. Przekona się pan, że są one wzmocnione na rogach przez cztery trójkątne żelazne blachy, przybite wielkimi gwoździami. Niech pan weźmie lewą blachę z dołu i poruszy gwóźdź w rogu... Jest dziewięć danych przeciw jednej, że trafiliśmy dobrze.

— Trafił pan na tę dziesiątą daną — odrzekł Ganimard, postępując za wskazówką Izydora.

— W takim razie liczba 44...

I zastanawiając się mówił dalej po cichu:

— Zaraz, Ganimard... jesteśmy ohydą na ostatnim stopniu schodów... jest ich 45... Dlaczego 45, kiedy w dokumencie mamy 44?... Omyłka? nie. W całej tej sprawie niema najmniejszej omyłki, przynajmniej mimowolnej. Niech pan zejdzie o jeden stopień!... Dobrze, niech pan nie opuszcza go. A teraz ja poruszam tym żelaznym kluczem... Powinien być nam posłuszny... W przeciwnym razie jestem nie nie wart.

I rzeczywiście ciężkie drzwi obróciły się na swych zawiasach. Przed sobą ujrzeli dość obszerny loch.

— Znajdujemy się teraz akurat pod tym fortem Frefosse. Pokłady ziemi już minęliśmy. Cegła również już się skończyła. Wchodzimy teraz w skały wapienne.

Korytarz ten był oświetlony przez promień światła dziennego, przedzierający się z drugiego końca. Gdy podeszli tam, ujrzeli szczelinę w skalistym brzegu, która stanowiła jakby punkt obserwacyjny. Na pięćdziesiąt metrów stąd wznosił się z fal potężny blok Igły. Blżej na prawo mieliśmy przed sobą łuk bramy Aval, a dalej na lewo drugi, jeszcze wspinałszy łuk skalisty, Manneporte, tak wielki iż pod jego sklepieniem mógł przepłynąć okręt z postawionymi do góry masztami. Dokoła wszędzie szklila się zielonawa powierzchnia morza.

— Nie widzę naszej floty — zauważył Beautrelet.

— Nie można jej dojrzeć, ponieważ, brama Aval zasłania nasz cały brzeg z Etretat do Iport. Lecz tam w dali widzi pan na jednym poziomie z wodą czarną linię?

— Owszem...

— Jest to nasza armada wojenna, torpedowice nr. 25. Teraz Lupin będzie mógł umknąć... o ile zechce zobaczyć podmerskie krajobrazy.

Znajdująca się przy szczelnie poręcz, wskazywała na początek nowych schodów. Wstąpili na nie. Co kilka kroków napotykali małe okna wybite

w ścianie, przez które mogli podziwiać Igłę, przedstawiającą się od dołu coraz wspanialej.

Przed kojściem do poziomu wody natrafili na ostatnie okno, za którym panowała już zupełna ciemność. Izidor liczył głośno stopnie. Przy trzystu pięćdziesiątym siódmym stopniu wstąpili na szeroki korytarz, również zamknięty potężnymi żelaznymi drzwiami z blachami i gwoździami po rogach.

— Znamy się już na tem, rzekł Beautrelet. Dokument podaje nam liczbę 357 i trójkąt z punktem na prawo. Powtórzmy więc poprzednią operację.

Drugie drzwi ustąpiły tak łatwo, jak i pierwsze. Przed sobą znaleźli bardzo długi tunel oświetlony przez kilka latarni zwieszających się co pewien odstęp ze klepienia. Mury były wilgotne i krople wody spadały na dół; dla ułatwienia przejścia ułożony był w tunelu prawdziwy trotuar z kamiennych płyt.

— Przechodzimy pod morzem — wyjaśnił Beautrelet. — Panie Ganimard, idzie pan?

Inspektor, nie odpowiadając, zapuścił się w tunel, mnął drewnianą kładkę i zatrzymał się przy latarni, którą zdjął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Telefon 331.

KRAKÓW, ulica św. Tomasza L. 4.

Telefon 331.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

Waleczki elastyczne, kit i gips do uszczelniania drzwi i okien od zimna.

ROGOŻKI KOKOSOWE, SZCZOTKOWE i ŻELAZNE.

LIWY do maszyn i automobilów krajowe, mineralne i kaukazskie.

Oliwa lecerska i rzepakowa.

LATARKI stajenne i ręczne.

Wyroby szczotkarskie. Szczotki do czyszczenia sukien. Szczotki do zamiatania. Szczotki i aparaty do froterowania. Szczotki i aparaty do czyszczenia dywanów.

SAPINOL do czyszczenia metali i przyborów i kuchennych.



SKI (NARTY)

Laski bambusowe do Nart. — Obręcze śniegowe.

Polecają najtaniej

Reim i Ska, Kraków

RYNEK 37.

Sanki (Rodle) sportowe

Sanki dla dzieci.

Sanki szwajcarskie z kier. i hamulcem

MYDŁA!

MYDŁA!



1 karton 3 sztuk za koron 2.—.

Perfumy, mydła i pudry

Krajowe, francuskie i angielskie.

SCHAMPOO-TAROOL do mycia głowy i przeciw łupieżowi.

„ABARID“ krem i płyn przeciw zmarszczkom.

Mydła kwiatowe o silnych zapachach 1 karton

6 sztuk za koron 1.—

Pierwszorządna
Pracownia

SUKIEN MĘSKICH

Leona Grabowskiego

Gabryel Grabowski

w Krakowie, ulica Szpitalna L. 36.

Telefon Nr. 561.

Materyały i krój
angielski

Wykonawstwo
artystyczne.

Lalki

Zabawki, Konie na biegunach,

Gry towarzyskie

poleca w wielkim
wyborze

C. SZCZURKOWSKI 2

W KRAKOWIE, ULICA GRODZKA L.

Bazar krajowy w Krakowie

Rynek główny
L. 20
(róg Brackiej)

POLECA

Kilimy, Serdaki futrzane
Koce i derki na konie.

Na karnawał!

poleca Bluzy, Halki, Żaboty, Ryszki, Rękawiczki, Pończochy, Wachlarze, Szale, Wstążki, Koronki, Aplikacje, Stroiki, Perfumerye. Najnowsze przybrania do sukien oraz przybory do szycia domowego.

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

Waga! W niedziele i święta sklep zamknięty.

KRAKOW, RYNEK L. A-B obok głównej trafiki